

JACEK WARCHAŁA, *FORMY PERSWAZJI*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2019, ss. 428

Jest to monografia podejmująca problematykę częstokroć prezentowaną w różnych publikacjach, co tłumaczy obszerność bibliografii, zamieszczonej na 22 stronach druku (s. 405–426). Jest to książka, której temat fascynował humanistów przez całe dzieje naszej kultury intelektualnej – poczynając od Platona i Arystotelesa, a na współczesnych badaczach kończąc. Jest to wreszcie rozprawa naukowa, która ma ambicję ukazania zjawiska perswazji *sensu latiore*, w szerokiej perspektywie czasowej (od starożytności przez epoki dawne po teraźniejszość), w ujęciu interdyscyplinarnym i w różnych kontekstach metodologicznych. Tę złożoność (kompleksowość, kompletność?) obrazu sygnalizuje, a może podsumowuje, tytuł pracy *Formy perswazji*.

Wyraz *perswazja* (< łac. *persuasio* ‘przekon(yw)anie’) w polszczyźnie ogólnej należy do słownictwa książkowego, erudycyjnego, i w tej odmianie języka ma następującą definicję słownikową – ‘tłumaczenie komuś czegoś, namawianie lub odradzanie z przytoczeniem argumentów popierających słuszność zdania, przekonywanie kogoś o czymś; perswadowanie’ [USJP III, 99]. W swej pracy Jacek Warchała dwukrotnie formułuje specjalistyczną definicję perswazji – wyjściową (opartą na wstępnym przeglądzie literatury przedmiotu) i finalną (będącą wynikiem przeprowadzonych spekulacji i analiz):

(...) perswazję chciałbym na wstępie ująć jako proces organizujący działanie komunikacyjne, a jego charakter i sposób postrzegać w kategoriach szerszych niż tylko językowe. Perswazja byłaby zatem działaniem (procesem) zarazem językowym, jak i pozajęzykowym, wykorzystującym systemy kodowe wielorodne; perswadować możemy słowem, ale i gestem konwencjonalnym czy dźwiękiem niewerbalnym oraz obrazem. Perswazja jako proces obejmuje także psychologiczne wyposażenie uczestników komunikacji, ich postawy, nastawienia na zrozumienie swoich racji lub konfrontację poglądów, ale też na podjęcie próby przekonywania i otwarcie na sytuację bycia przekonywanym, zaakceptowanie odrębności innego partnera, a nie przedmiot oddziaływania – nawet wówczas, gdy mamy do czynienia ze stosunkiem władzy i podległości [Warchała 2019, 13].

Perswazja jest działaniem komunikacyjnym podjętym świadomie i zorientowanym na osiągnięcie celu, którym jest wywarcie wpływu na odbiorcę (odbiorców), co powinno skutkować zmianą jego stanowiska w jakiejś kwestii lub wytrąceniem go z dotychczasowego stanu przekonań. Najszersza formuła działań perswazyjnych, wynikająca

z idealistycznych koncepcji komunikacji Jürgena Habermasa, zakłada taki typ strategicznych działań komunikacyjnych, który jest obliczony na wpływ, a nie obliczonej [sic! obliczony? – S.D.] na porozumienie. (...) Istotne są tutaj relacje interpersonalne uczestników procesu komunikacji i intersubiektywna wspólnota komunikacyjna jako zgoda co do przyjętych i wspólnie zaakceptowanych norm współdziałania w ramach aktu mowy, dzielenia wiedzy propozycjonalnej i zaufania do subiektywnej szczerości. W modelu wpływu obejmującego perswazję, ale też manipulację, te trzy warunki nie muszą być spełnione (...). Jako zjawisko (i praktyka) perswazja rozciąga się między dowodzeniem i argumentowaniem a manipulowaniem i podporządkowywaniem (zniewalaniem) [Warchała 2019, 343–344, 345].

Zestawienie tych definicji obrazuje to, w jakim kierunku został przeprowadzony opis form perswazji – od ujęcia bliskiemu deskrypcji słownikowej, co nie znaczy, że tożsamemu z nią, kładącemu nacisk na rozszerzenie zakresu perswazji na sferę faktów pozajęzykowych, do ujęcia interdyscyplinarnego, ukazującego płynność granic między perswadowaniem a zniewalaniem. Taki kierunek ewolucji pojęcia perswazji Jacek Warchała szeroko egzemplifikuje zarówno w sferze teorii perswazyjnych, jak i praktycznych działań nakłaniających.

Nie polemizując z zasadniczą autorską koncepcją opisu ewolucji form perswazji w dziejach kultury europejskiej (śródziemnomorskiej), trzeba wnieść – jak sądzę – dwa zastrzeżenia – do przedstawionych definicji. Po pierwsze, zbyt kategoryczne jest stwierdzenie, że perswazja jest „procesem organizującym działanie komunikacyjne”, nie wydaje się bowiem, by miała taką funkcję niejako *ex definitione* we wszystkich komunikatach i sytuacjach mowy oraz by była jedynym czynnikiem organizującym działanie komunikacyjne, mamy tu bowiem zawsze „wiązkę determinant”. Po drugie, nie jestem pewien, czy właściwe lingwistycznie jest hołdowanie Habermasowskiej teorii wpływu, co umożliwiałoby (podkreślam *umożliwiałoby*, nie zaś *determinuje*) nierozróżnianie perswazji i manipulacji. To, że rzeczywistość w tym wypadku „skrzeczy” nie znaczy, że w postępowaniu klasyfikacyjnym (analityczno-interpretacyjnym) mamy tej rzeczywistości się podporządkowywać.

Publikacja autorstwa Jacka Warchały, poza wstępem, bibliografią i streszczeniem, składa się z dziesięciu merytorycznych rozdziałów: I. *Na początku była retoryka*; II. *Wokół definicji perswazji*; III. *Perswazja a natura języka*; IV. *Argumentowanie a perswazja*; V. *Informowanie jako perswadowanie*; VI. *Manipulacja a perswazja*; VII. *Uwagi o emocjonalności i redefiniowaniu perswazyjnym słowa*; VIII. *O pewnym zastosowaniu metafory jako narzędziu perswazji*; IX. *Perswazja tkwi w opowieści (narracji)*; X. *Podsumowanie: Pragmatyka działania perswazyjnego, czyli o pewnych warunkach perswazji*. W spisie treści i wykładzie treści te rozdziały funkcjonują na zasadzie równorzędnej, choć – moim zdaniem – struktura rozprawy jest zhierarchizowana i *de facto* rozdziały te układają się w trzy segmenty. Pierwszy z nich stanowią rozdziały od I do VI, w których jest zawarta autorsko uporządkowana chronologicznie, metodologicznie i tematycznie historia perswazji wraz z jej interpretacją. Segment drugi stanowią rozdziały od VII do IX, które są swego rodzaju uszczegółowieniem wątków już wcześniej podjętych, w części ich powtórzeniem, w części rozszerzeniem. Może byłoby lepiej, by ich treści były wtopione w rozdziały segmentu pierwszego, ale autor uznał inaczej i należy jego prawa uszanować. Segment trzeci to rozdział X, podsumowanie całości.

Całość wykładu poświadcza gruntowną znajomość podjętej problematyki i niepoślednią erudycję w tym zakresie autora publikacji, który z równą sprawnością analizuje retoryczną teorię antyczną, filozoficzne ujęcia perswazji czasów nowożytnych czy marketingowe i politykierskie gry perswazyjno-manipulacyjne lat najnowszych. Nie jest celem tej recenzji omawianie kolejnych rozdziałów publikacji autorstwa Jacka Warchali, w tym wypadku nakłaniam zainteresowanych do ich indywidualnej lektury. Warto jednak zwrócić uwagę przynajmniej na dwa fragmenty książki, które dobrze oddają jego sposoby analizy i interpretacji.

Jeśli perswazję potraktujemy jako genetycznie związaną z komunikowaniem, będzie ona właściwością specyficznym użycia języka i może wiązać się z każdą z wymienionych przez Jakobsona funkcji szczegółowych. Język żyje i jest kształtowany w działaniu i wszystko wskazywałoby na to, że tak rozumiana nadrzędna jego funkcja była zawsze związana z komunikowaniem jako interakcją społeczną, co nieuchronnie wiąże się z oddziaływaniem i przekształcaniem zastanej sytuacji, ogólnie z konstruowaniem pewnych sytuacji poprzez użycie języka [Warchala 2019, 110].

Przytoczony fragment jest konkluzją rozdziału III *Perswazja a natura języka*. Autor odchodzi w nim od wyjściowej koncepcji perswazji jako „procesu organizującego działania komunikacyjne” [zob. dyskusja wyżej] na rzecz teorii języka w działaniu (*nota bene* bliskiej koncepcji Witolda Doroszewskiego, która nie jest tu przywołana), w której perswazja jest funkcją społecznego charakteru języka, który od starożytności po współczesność bywa akcentowany w różnych koncepcjach lingwistycznych. Takie usytuowanie mechanizmów perswazji przydaje im – bez wątplenia – jedną z prymarnych ról w procesach komunikacji społecznej, chociaż nie jest to rola hegemonia w ogóle wobec całokształtu procesów komunikacyjnych.

Podjęte działania perswazyjne nie zawsze są fortunne, często też spotykamy się ze stwierdzeniem: *staralem się to mu / jej / im wyperswadować, ale byli odporni na moje słowa*. Ale jeśli działania mają mieć charakter perswazji, muszą spełniać, prócz wymienionych powyżej [np. podjęcie uczestnictwa w dyskursie, poddanie się perswazji, utwierdzenie nabytych przekonań – S.D.], jeszcze kilka podstawowych warunków, a mówiąc inaczej – pewne dodatkowe pragmatyczne warunki muszą zostać spełnione, aby akt mowy mógł zostać dopiero określony jako perswazyjny [Warchala 2019, 353].

Jacek Warchala omawia następujące warunki podjęcia aktu perswazji: wolności, polaryzacji sądów, równoważności racji, wspólnoty świata i języka, zgody na sytuację dialogową, afirmatywnego stanowiska, uzgodnienia wspólnego kodu, emocjonalizacji przekazu, budowania właściwego statusu nadawcy, zachowania procedury wywodu („logiki” wywodu), technologizacji perswazji, przyjemności estetycznej (w sumie 12).

Obszerne omówienie tych warunków stanowi *de facto* swego rodzaju „kognitywną” definicję perswazji, czy też – ujmując rzecz inaczej – uszczegółowienie (uzupełnienie) definicji finalnej sformułowanej wcześniej (przytoczonej na wstępie tej recenzji). Jest to zarazem właściwe podsumowanie rozważań autora na temat form perswazji, które zarazem ukazuje główne cechy jego metody badawczej. Jacek Warchala zbiera dane na podstawie kwerendy obszernej literatury przedmiotu (na jego erudycję już zwracaliśmy uwagę), na ich podstawie

formułuje definicje wstępne, które następnie konfrontuje z egzemplami, wynikającymi z oglądu rzeczywistości językowej i pozajęzykowej. Kolejnym etapem jest konstruowanie definicji finalnych, które w ostatnim etapie postępowania badawczego podlegają uszczegółowieniu. Jest to więc metoda spekulatywno-empiryczna, której rezultaty mogą być weryfikowane i w sferze metodologicznej, i w sferze materiałowej.

Jak zaznaczono na wstępie niniejszej recenzji, tematyka podjęta w publikacji Jacka Warchali znajduje różnorakie ujęcia w dziejach myśli humanistycznej, w tym – lingwistycznej, w tym – współczesnej, w tym – polskiej. Z pozycji, które ukazały się ostatnim trzydziestolecium na gruncie polskiego językoznawstwa jest to – moim zdaniem – opracowanie najwszechstronniejsze. Jest to swego rodzaju „summa wiadomości”. Wszyscy, których interesuje problematyka retoryki, perswazji, manipulacji czy dyskursu, nie powinni przechodzić obok tej publikacji obojętnie. Jest to książka, której należy się dobre miejsce w kanonie dzieł współczesnej humanistyki polskiej.

Stanisław Dubisz
(Towarzystwo Kultury Języka, Warszawa,
e-mail: stdubisz@gmail.com)
ORCID: 0000 0002-4784-5399